

Księga Izajasza

Rozdział 63

1. Któż to jest, który idzie z Edom, w szatach ubroczonych we krwi z Bocra? Ten przyozdobiony szatą swoją, postępujący w wielkości mocy swojej? Jam jest, który mówię sprawiedliwość, dostateczny do wybawienia. 2. Przeczże jest czerwone odzienie twoje? a szaty twoje jako tego, który tłoczy w prasie? 3. Prasę tłoczyłem Ja sam, a nikt z ludu nie był zemną; Ja, mówię, tłoczyłem nieprzyjaciół w gniewie swym, i podeptałem ich w popędliwości mojej, aż pryskała krew mocarzów ich na szaty moje; a tak wszystko odzienie moje spluskałem. 4. Albowiem dzień pomsty był w sercu mojem, a rok odkupionych moich przyszedł. 5. Lecz gdym widział, że nie było pomocnika, ażem się zdumał, że nikogo nie było, coby mię podparł, przetoż mi wybawienie sprawiło ramię moje, a popędliwość moja, ta mię podparła. 6. I podeptałem narody w gniewie swym, a opoilem je w zapalczywości mojej, i uderzyłem o ziemię mocarzy ich. 7. Miłosierdzia Pańskie wspominać będę, i chwały Pańskie za wszystko, cokolwiek nam uczynił Pan, i hojność dóbr, które pokazał domowi Izraelskiemu według miłosierdzia swego, i według wielkich litości swoich. 8. Bo rzekł: Wzdyc są ludem moim, są synami, nie przeniewierzą mi się; przetoż był ich zbawicielem. 9. We wszelakiem uciśnieniu ich i on był uciśniony: ale Anioł oblicza jego wybawił ich. Z miłości swej, i z litości swojej on sam odkupił ich, piastował ich i nosił ich po wszystkie dni wieków. 10. Ale oni odpornymi byli, i zasmucali Ducha jego Świętego; dla tego obrócił się im w nieprzyjaciela, a sam walczył przeciwko nim. 11. I wspominał sobie lud jego na dni starodawne, i na Mojżesza, mówiąc: Gdzież jest ten, który ich wywiódł z morza, z pasterzem trzody swojej? Gdzież jest ten, który położył w pośrodku jego Ducha swego Świętego? 12. Który ich wiódł po prawicy Mojżeszowej ramieniem wielmożności swojej? który rozdzielił wody przed nimi, aby sobie uczynił imię wieczne? 13. Który ich przeprowadził przez przepaści, jako konia po puszczy, a nie szwankowali? 14. Jako gdy bydlę na dół zstępuje: tak Duch Pański zwolna prowadził z nich każdego; takeś wiódł lud swój, abyś sobie uczynił imię sławne. 15. Spójrzyjże z nieba, a obacz z mieszkania świątobliwości twojej, i ozdoby twojej. Gdzież jest gorliwość twoja, i wielka siła twoja? Gdzie wzruszenie wnętrzości twoich, i litości twoich? Przedemnąż zawściągnione będą? 16. Tyś zaiste ojciec nasz: bo Abraham nie wie o nas, a Izrael nie zna nas. Tyś, Panie! ojciec nasz, odkupiciel nasz; toć jest od wieku imię twoje. 17. Przeczżeś nam, Panie! dopuścił błędzić z dróg twoich? przeczżeś zatwardził serce nasze, abyśmy się ciebie nie bali? Nawróćże się dla sług twoich, dla pokolenia dziedzictwa twego. 18. Na mały czas posiadał ziemię lud świątobliwości twojej; nieprzyjaciele nasi podeptali świątynię twoją. 19. Myśmy twoi od wieku, a nad tymi nigdyś nie panował, ani wzywano imienia twego nad nimi.